

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcach (szer. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 8 słów) 40 gr.

Rok III.

Nr. 223.

Kraków, wtorek 23 września 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekonesansy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odroczeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Armja niemiecka dotarła do morza Azowskiego.

Wyspy Worms, Moon i Ozylja w rękach niemieckich. Nowe naloty na porty i lotniska angielskie.

Z Głównej Kwatery Wodza, 22 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 21 września:

Na południowym skrzydle niemieckiego frontu natarcia osiągnięto morze Azowskie. Sukces ten został umożliwiony wskutek bohaterkiej akcji jednej z dywizji piechoty, która wśród bardzo trudnych warunków wywalczyła pod Beresławiem (60 km. na północny wschód od Cherson) przejście przez szereki w tym miejscu dolny bieg Dniepru, odpierając wszelkie kontrataki nieprzyjacielskie.

Niszczenie przeciwnika, okrążonego w rejonie na wschód i południowy-wschód od Kijowa, postępuje w dalszym ciągu naprzód. Oddziały niemieckie, które wtargnęły tutaj do Kijowa od strony zachodniej, przekroczywszy Dniepr, posunęły się dalej na wschód, łącząc się tutaj z oddziałami, które dokonały natarcia z północy od strony Desny. Gwałtowne próby przełamania się, dokonane przez nieprzyjaciela, były bezskuteczne. Liczba jeńców i ilość zdobyczy wojennej wzrasta z godziny na godzinę.

Jednostki marynarki wojennej wtargnęły głęboko do zatoki Fińskiej, gdzie wzmocniły zapórę minową, oraz ubezpieczyły operację toczącą się przeciwko wyspom Bałtyckim.

Lotnictwo zatopiło na północny zachód od Krymu jedną łódź patrolową, jedną kanonierkę, oraz trzy okręty handlowe o łącznej pojemności 10.000 ton, trafiając ponadto całą bombą pewien torpedowiec sowiecki.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii znaczniejsze bojowe siły lotnicze obrzuciły w ciągu ubiegłej nocy bombami ciężkiego i najcięższego kalibru urządzenia portowe oraz zakłady zaopatrzeniowe w Southampton. Cenne bomby wyrzuciły poważne skutki w magazynach, dokach i zakładach militarnych miasta. Zostało zniszczonych sześć wieżowych pożarów. Inne samoloty bojowe zaatakowały kilka lotnisk oraz urządzeń portowych w południowej i wschodniej części Anglii, oraz zatopiły na północny-wschód od The Wash jeden frachtowiec pojemności 4.000 ton. Ponadto uszkodzono jeden dalszy większy okręt handlowy.

Nad kanałem lotnictwo brytyjskie utrafiło w dniu wczorajszym podczas bezskutecznej próby ataku 39 samolotów. Z tego 35 aparatów zostało zestrzelonych przez myśliwców, a cztery przez artylerię marynarki. Dwa własne samoloty zginęły.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe zniszczyły pod Tebrukiem brytyjski obóz samolotowy.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciół dokonał nalotu na Niemcy północne i południowo-zachodnie, przyczem pojedyncze samoloty dotarły aż do stolicy Rzeszy. Zrzucone bomby wyrzuciły niesłuszne skutki w dzielnicach mieszkalnych. Myśliwcy nocni i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły trzy bombowce brytyjskie.

*

Z Głównej Kwatery Wodza, 21 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, dywizja piechoty lądowej wojska niemieckiego, wspierane przez lotnictwo, po wielodniowych walkach przełamała silnie rozbudowany pas fortyfikacji Kijowa na zachodnim brzegu Dniepru. W śmiertelnym ataku dywizja ta wdarła się wraz z wycofującym się nieprzyjacielem do miasta i zaciągnęła na cytadell flagę wojenną Rzeszy. Potem, gdy zwiernie dowództwo wojsk sowieckich uciekło, cała załoga złożyła broń i zaprzestała dalszego oporu.

Jak również podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, miasto Połtawa, położone w odległości 120 km. na południowy zachód od Charkowa, zostało wzięte w dniu 22 września.

Współdziałając z formacjami marynarki wojennej i lotnictwa, wojska lądowe w połowie września wzięły położone przed zatoką Ryską wyspy Worms (Ormsö) i Moon. Z własnej inicjatywy w dniu 10 września uderzył kapitan Pankow ze swoją kompanią z Moon poprzez częściowo zniszczoną przez nieprzyjaciela groblę na wschodnią część wyspy Ozylii. Dzięki temu zamocnił stworzył on podstawy do znajdujących się w toku zwycięskich działań bojowych, prowadzących do zdobycia wyspy.

Lotnictwo bombardowało także i ubiegłej nocy Odesę i Moskwę.

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej samoloty bojowe zatopiły w nocy na 20 września z pewnego konwoju, na wschód od Hull, dwa okręty handlowe,

w tym jeden okręt-cysterna, łącznej pojemności 17.000 ton. Za dnia ciężko został uszkodzony u wschodniego wybrzeża angielskiego jeden dalszy frachtowiec przez zrzucone bomby.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 19 września okłady nafty w Suezie, jak również urządzenia portowe w Port Said i Aleksandrii z dobrym rezultatem.

Nieprzyjaciół nalecał ostatniej nocy słabymi siłami nad Niemcy północne. Poszczególne samoloty przedarły się aż do okolic stolicy Rzeszy. Przez zrzucone bomby na dzielnicę mieszkaniową w Szczecinie ludność cywilna poniosła nieznaczne straty w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła dwa brytyjskie bombowce.

Pod Kijowem wzięto ponad 150.000 jeńców.

Z Głównej Kwatery Wodza, 22 września. Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 21 września:

W przebiegu bitwy okrążającej, toczącej się na wschód od Kijowa, armja generał-

go marszałka polnego von Rauchenau oraz armje pancerne generała-pułkownika von Kleista i Guderiana zniszczyły znaczne części okrążonego nieprzyjaciela i już obecnie wzięły do niewoli przeszło 150.000 jeńców. Oraz zdobyły 151 pancernych wozów bojowych, 602 armaty, jakoteż nieprzebrane ilości innego materiału wojennego.

Dokonuje się zupełnego rozbicia pozostałych części okrążonego wroga. Należy się spodziewać dalszych licznych jeńców i zdobyczy nieprzyjacielskich.

Zajęcie stolicy Ozylii.

Z Głównej Kwatery Wodza, 22 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Oddziały armji lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej we wzorowym współdziałaniu uzyskały nowy poważny sukces — Arensburg, stolica Ozylii została zajęta w zdecydowanym ataku.

W ten sposób Moon i Ozylija znajdują się silnie w rękach niemieckich. Jeszcze tylko rozproszone oddziały załogi Ozylii znajdują się w zachodniej części tej wyspy. Zniszczenie ich nastąpi w najbliższym czasie.

Upadek Kijowa — wstępem do załamania się bolszewickiego oporu.

Berlin, 22 września. Kijów został zdobyty. Niemieckie oddziały piechoty przy poparciu wszystkich rodzajów broni w śmiertelnym natarciu przełamały wewnętrzny pierścień umocnień, otaczający stolicę Ukrainy. W ciągu dwóch dni wady 43 bolszewickie bunkry.

„Nadchodzi wieczór 18 września. Zdala widać palące się chaty chłopskie. W ciemnościach zaczęły się jak stalowe zwierzęta gotowe do skoku, niemieckie pancerne wozy szturmowe. Pionierzy ruszają naprzód, wylamując w żelaznym pierścieniu okrążającym Kijów przejście dla oddziałów piechoty.”

„19 września rano ostatnia silnie umocniona pozycja bolszewicka na prawym brzegu Dniepru została wzięta. O godz. 11:40 na Cytadeli Kijawskiej powiewa niemiecka flaga wojenna.”

„Po dwóch dniach zaciętych walk, w toku których pierścień dookoła Kijowa został przez wojska niemieckie zacięty do ostatnich granic, uderzające od południa dywizje wdarły się jako pierwsze do bolszewickich umocnień. Cytadela Kijowska, arsenał i położone w pobliżu koszar wojsk bolszewickich zdobyto szturmem.” — Tak pisze niemiecki korespondent wojenny.

W tym miejscu trzeba sobie przypomnieć, iż na początku lipca Stalin zapewniał pompatycznie, że zrobi z Kijowa Moskwę z 1912

roku. Skierował on do obrońców i do ludności Kijowa rozkaz, by spalili miasto, jeżeli miasto byłoby zdobyte. Marszałek Budenny oświadczył wówczas z emfazą, że droga do Kijowa może prowadzić tylko pa jego trupie.

Radje moskiewskie wielokrotnie nawoływały mieszkańców Kijowa, aby bronili miasta do ostatniej chwili. Bolszewicy zamienili cały Kijów na obóz warowny. Poła minowe, dół przeciwpancerne, zasieki z drutów kolczastych, kozły hiszpańskie, barykady na ulicach, pozycje karabinów maszynowych i armat na ewakuowanych przedmieściach Kijowa, specjalnie zbudowana linja bunkrów — oto co miało obrońcom miasta umożliwić stawianie oporu do ostatniej chwili.

Cały pułk GPU odkomenderowano na zachodnie przedmieście Kijowa. Miał on pilnować sowieckich żołnierzy, aby walczyli do ostatniej chwili.

Pomimo tych wszystkich tak wazzechronnych przygotowań bolszewików, nowoczesne umocnienia twierdza Kijów została w odważnym ataku szturmowym zdobyta przez wojska niemieckie.

Nie ziściło się marzenie Stalina, aby z całego Kijowa zrobić kupę gruzów.

Upadek Kijowa jest dla armji bolszewickiej klęską o znaczeniu zasadniczym, jest wstępem do zupełnego załamania się bolszewickiego frontu na południowym odcinku.

położone wyspy Moon i Worms. Te dwie wyspy są niejako pomostem, przez który można się dopiero dostać na daleko większą Ozylię i za północ od tej ostatniej położoną Dago.

W połowie września przeprawiły się oddziały piechoty przez cieśninę zwaną także Moon, zwracając się gdzieś do szerokości 3 lub 5 kilometrów. W krótkich bojach zwalczono opór bolszewików, a dopiero niespodziewana akcja jednego z dowódców umożliwiła atak na bardzo poważną bazę wojenną, położoną na Ozylii. Między Moon a Ozylią leży bowiem już tylko nader wązki kanał morski przecięty przez nasyp kolejowy. Kolej żelazna biegnie tam aż do głównego miasta i portu na Ozylii, tj. do miejscowości Arensburg, liczącej kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

Arensburg oraz Kertel na wyspie Dago rozbudowali bolszewicy w ciągu swego krótkiego panowania do rzędu najlepszych baz floty wojennej na Bałtyku. Z chwilą, gdy walki toczą się już na Ozylii, wszystkie okręty sowieckie będą musiały opuścić ją w najbliższej przyszłości.

Ciekawym jest, że w języku estońskim nazwy geograficzne posiadają całkiem odmienne brzmienie. Tak więc Moon nazywa się Multu, Ozylija: Saaremaa, Dago: Hiiumaa, Worms: Wormsmaar, a Arensburg: Kuressaare.

Na północnym Bałtyku „dogorywa”, rzadko można panowanie Sowietów. Broni się jeszcze przylądek i baza Haugl, ufortyfikowana tak silnie, że Finowie, okrążający ją od samego początku wojny, nie potrafili jej zdobyć. Niespodzianka była natomiast, jak stwierdził finski wywiad lotniczy, że wyspa Hogland stanowiąca niejako łącznikowy punkt w samym centrum zatoki Fińskiej, opuszczona została przez załogę sowiecką.

Ten drobny fakt wskazuje na coraz większy brak zaufania bolszewików w swe sily, bo eskalacja, wyniosła brzeg Hogland stworzyła z niej twierdzę nie do zdobycia, która mogła się nawet bardzo długo opierać na swoim własnym oporze.

Czerwona flaga w odwrocie z Bałtyku.

Berlin, 22 września. Po zajęciu Estonji przez wojska niemieckie w posłannictwie czerwonej armji pozostały jeszcze cztery wyspy, położone na Bałtyku. Wyspy te, a przedewszystkiem największa z nich Ozylija, zamykają niemal całkowicie zatokę Ryską, wskutek czego posiadają bardzo poważne znaczenia strategiczne. Była to

zresztą do niedawna najbliższa pozycja sowiecka od granic Rzeszy, gdyż południowy przylądek Ozylii dzieli od Kłajpedy za ledwie 240 kilometrów.

Skoro niemieckie wojska lądowe zajęły pozycje nadmorskie w Estonji vis-a-vis archipelagu, należało się spodziewać, że nastąpi atak na ten cały brzeg.

Kijów — centrum Ukrainy.

Kraków, 22 września. Kijów, gospodarcze centrum Ukrainy, został uwolniony od bolszewickiego reżimu.

Kijów leży w miejscu, gdzie północno-wschodnie dopływy Dniepru łączą się z tą rzeką. Wielka ilość dzieł sztuki, klasztorów i świątyn przypomina historyczną przeszłość tego miasta. Jest ono położone niezwykle malowniczo na wysokich stokach prawego brzegu Dniepru, obfitujących w wyniosłości i wzgórza o charakterze erozyjnym.

W tym miejscu, naprzeciw ujścia Dniepru, zasilony przez oba swe największe dopływy, staje się olbrzymią rzeką, drugą co do wielkości w Europie. Tutaj łączą się drogi wodne Prypeci, górnego Dniepru i Dniepru, tworząc punkt węzłowy o dużym znaczeniu, który powiększa jeszcze fakt, że w tym miejscu przecinają się również najważniejsze linie kolejowe i szosy. W ten sposób Kijów stanowi najsilniejszą i najwęższy punkt komunikacyjny i jest najdogodniejszym pomostem poprzez Dniepr do zachodniej części Ukrainy.

To niezwykle ważne, węzłowe położenie Kijowa przyczyniło się do bardzo szybkiego rozwoju handlu, który skoncentrował się przedewszystkiem w dolnej części miasta, zwanej Podolem oraz w porcie wodnym na Dnieprze. Kijów stał się najlepszym rynkiem zbytu i ośrodkiem magazynowym dla produktów, dochodzących tu ze wszystkich stron Ukrainy, zarówno z obszarów leśnych jak i z pól uprawnych.

Już w ostatnich latach przed wojną światową rozwinęły się w Kijowie najrozsławniejsze gałęzie przemysłu, a szczególnie rafinerie cukru. Zarówno w Kijowie, jak i w okolicy, uprawia się dużo przeznaczonych na handel warzyw. Obok handlu i bardzo rozwiniętego przemysłu domowego, najlepiej postawiona jest w Kijowie i okolicy uprawa roli i hodowla bydła.

Te wsławnie możliwości Kijowa zostały przez reżim bolszewicki w ciągu 24 lat tego panowania kompletnie zaprzepaszczona.

Choć Kijów jest miastem jakby stworzonym na węzłową centralę komunikacyjną Ukrainy, drogi i szosy w Kijowszczyźnie prawie nie istnieją. Te szosy, które tu i ówdzie się spotyka, należą chyba do najgorszych w świecie: w lecie podnoszą się z nich tumany kurzu, jesienią znowu czy w zimie tworzy się na nich błoto, w którym wozy zapadają się po osie. Najgorsze są już drogi w pobliżu wsi i w samych wsiach, które nie mają bruku.

Kijów wchodzi obecnie w nowy okres swej historii, już w zasięgu kultury zachodnio-europejskiej. Niezwykle położenie Kijowa, stanowiące typowy obszar przejściowy z Europy wschodniej do Europy środkowej i południowej, a z drugiej strony z zachodu na Daleki Wschód, dopiero teraz będzie mogło nabrać prawdziwego znaczenia.

Naloty na Moskwę i Odesę.

Berlin, 22 września. W nocy na sobotę dnia 20 września niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały w Moskwie ważne obiekty wojskowe i zakłady zaopatrzeniowe. Zniszczono kilka pożarów w śródmieściu.

Dalszy atak skierowany był na urządzenia portowe oraz przeciwko wojskom okrążonym w Odesie.

Zestrzelone trzy samoloty sowieckie.

Berlin, 22 września. W piątek ukazały się w pobliżu portu Konstanz dwa samoloty bojowe, a nieco później jeden czteromotorowy hydroplan sowiecki.

Zanim jednak jednostki te mogły przystąpić do ataku, hydroplan został zestrzelony przez artylerię przeciwlotniczą, a dwa pozostałe samoloty przez myśliwców niemieckich.

13 maszyn sowieckich zestrzelono na froncie fińskim.

Helsinki, 22 września. O działalności lotnictwa na froncie fińskim w piątek 19 września komunikują urzędownie:

W czasie walki powietrznej na południe od jeziora Semppaalanjaervi przeciwko pięciu sowieckim samolotom myśliwskim zestrzelono cztery maszyny sowieckie.

W Karelii wschodniej nad Teru i Praesae-ea fińskie samoloty myśliwskie natknęły się na formację nieprzyjacielską złożoną z trzech bombowców i pięciu myśliwców. Zestrzelono wszystkie bombowce i dwa z pięciu myśliwców. Własnych strat nie było. Fińska naziemna obrona przeciwlotnicza na przesmyku Kareiskim i w Karelii wschodniej straciła trzy bombowce i jeden samolot myśliwski. W ten sposób nieprzyjaciel stracił ogółem w piątek 13 maszyn.

Sowiecki statek linjowy poważnie uszkodzony.

Berlin, 22 września. W ubiegły piątek, dnia 19 września br. niemieckie samoloty bojowe zaobserwowały w rejonie morskim na zachód od Leningradu pewien sowiecki okręt linjowy, na który natychmiast przypuściły atak.

Jeden z niemieckich bombowców poważnie uszkodził wspomniany statek linjowy.

Od czerwca b. r. Anglicy stracili 1000 samolotów.

Berlin, 22 września. W związku z próbami nalotów brytyjskie lotnictwo utraciło w okresie od 22 czerwca br. przeszło 1000 samolotów. Ze stratą tą związana jest również utrata około 3 do 4 tysięcy osób służby lotniczej.

Wśród załóg zestrzelonych w ostatnich czasach samolotów znajdują się w przeważającej liczbie lotnicy pochodzenia zagranicznego, a więc Kanadyjczy, Nowozelandczy, Australijczy i innych narodowości.

W ciągu sierpnia niemiecka artylerja

przeciwlotnicza zestrzeliła ogółem 714 samolotów nieprzyjacielskich.

Tem samem ogólnym udziałem artylerji przeciwlotniczej w liczbie straconych dotychczas samolotów w wymienionym miesiącu, wynoszącej 3.339 samolotów, ma udział, wynoszący mniej więcej jedną czwartą.

Artylerja przeciwlotnicza straciła więc w czasie od 1 września 1939 r. do 31 sierpnia 1941 r., czyli w ciągu czasu trwania obecnej wojny ogółem 3.480 samolotów nieprzyjacielskich.

Nowe wsłzasajace szczegoly mordow GPU w Stanislawowie i okolicy.

Lwów, 22 września. Według sprawozdania sądu powiatowego w Stanisławowie, na tamtejszym dziedzińcu sądowym oraz w ogrodzie sądu znaleziono trzy masowe groby ze zwłokami sfiar bestjałskiego terroru bolszewickiego.

Na życzenie rodzin w obecności lekarzy rozpoczęto rozkopywanie tych grobów. W pierwszym masowym grobie zwłoki leżały na sobie ułożone warstwami, przesypane ziemią, zmieszana z częścią bielizny i odzieży. Po wykopaniu ośmiu pierwszych zwłok musiano ze względu sanitarnych

zaprzestać dalszego rozkopywania, zwłaszcza, że okazało się, że rozpoznanie zwłok wskutek zniekształceń zadanych przez tortury bolszewickie, było niemożliwe.

Oprócz tych grobów znaleziono jeszcze dalsze na terenie miasta, oraz w najbliższej jego okolicy. Tak we wsi Puszcz znaleziono masowy grób, zawierający przeszło 200 zwłok, a we wsi Pasicza trzy wielkie groby masowe, w których zakopano niezliczone ofiary zamordowane po okropnych torturach w dn. 26, 27 i 28 czerwca.

Napężenie między Sofją a Moskwą.

Sofja, 22 września. Szef policji Dragotow, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, zakomunikował szczegóły dotyczące unieszkodliwienia sowieckich strzelców apodochronowych i bolszewickich agentów w południowej Dobrudży i na wybrzeżu morza Czarnego, wysadzonych tam przy pomocy pontonów gumowych.

Dzięki czujności policji i miejscowej ludności władze wpadły szybko na ślad zbrodniarzy bolszewickich. Jeden z agentów po drugim, aby nie dostać się w ręce władz popełniał samobójstwa.

Ponadto wezwano nad północną Bułgarią, mieli opuścić się sowieccy strzelcy spadochronowi.

W związku z temi wypadkami poselstwo sowieckie w Sofji zostało po raz pierwszy publicznie wymienione i napętnowane. Wskutek tych incydentów nastąpiło niewątpliwie pewne napężenie stosunków pomiędzy Bułgarią i związkiem Sowietów, które mogłoby doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych między obu państwami, jakkolwiek strona bułgarska podkreśla, że nie zamierza podjąć żadnych inicjatyw w tym względzie.

Oficjalny protest wystosowany do rządu moskiewskiego, został jednak przez bułgarską opinię publiczną przyjęty z powszechnym uznaniem.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 21 września. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco: Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Afryce północnej na odcinku Sollum nieprzyjacielskie jednostki, które usiłowały przy poparciu samochodów pancernych zbliżyć się do naszych stanowisk, zostały odparte. Angielskie samoloty zrzuciły bomby na Trypolis i Benghasi, przy czym trafionych zostało kilka mieszkań arabskich. Obrona naziemna Benghasi zestrzeliła jeden brytyjski samolot.

Dwa nasze okręty motorowe, które plynęły w pewnym konwoju, zostały zatopione przez torpedy na wysokości Trypolisu. Niemal że wszyscy znajdujący się na pokładach żołnierze i członkowie załogi zostali uratowani przez konwojujące okręty wojenne i inne jednostki.

W Afryce wschodniej śmiało operacje naszych jednostek. Wojska ze stanowisk pod Uolcheft zaatakowały z rozmachem pewne stahowisko nieprzyjacielskie i zdobyły je. Po zażartym oporze nieprzyjacieli został zmuszony do ucieczki i poniósł dotkliwe straty. Zdobyto broń, amunicję i wielkie ilości sprzętu wojennego. W Celga kolumna składająca się z narodowych i kolonialnych wojsk, pod dowództwem podpułkownika Domenico Mirandy, przeprowadziła wspaniały wypad. Udało się jej wciągnąć w potyczkę silną nieprzyjacielską grupę, która po twardej i zacietej walce wręcz wycofała się w nieładzie, pozostawiając na polu bitwy ponad 300 poległych.

Na wschodniej części morza Śródziemnego nasze samoloty zaatakowały mniejszy nieprzyjacielski okręt handlowy i uszkodziły go ciężko.

Rzym, 22 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: Główna kwatera włoskich sił zbrojnych podaje:

W nocy na 20 września lotnictwo nasze bombardowało ważne bazy lotnicze na Malcie.

W Afryce północnej działalność artylerjijskiej. Na odcinku frontowym pod Bardia obrona naziemna zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski, który spadł w płomieniach. Na południowy wschód od Sollum samoloty nasze ogniem z karabinów maszynowych ostrzeliwały skutecznie brytyjskie pojazdy mechaniczne. Nieprzyjacieli dokonali nowych nalotów na miasto Trypolis.

W Afryce wschodniej działalność, wywołanych jednostek.

Na morzu Śródziemnym jednostki marynarki wojennej zestrzeliły jeden bombowiec angielski.

26.000 ofiar bolszewickiego reżimu na Łotwie.

Ryga, 22 września. Według danych lotewskiego Czerwonego Krzyża, liczba ofiar bolszewickiego reżimu, który wywoził je w niewiadomym kierunku, następnie osób aresztowanych i zgładzonych wynosiła w dniu 15 września br. 25.950, z czego 5.950 kobiet i 3.315 dzieci do 16 roku życia. Z liczby 26.000 ofiar dotychczas udało się odnaleźć 351 osób.

Z uwagi na to, iż dotychczas nie udało się ustalić dokładnej cyfry zaginionych Łotyszów z całego terenu Łotwy, można przypuszczać, że liczba ofiar się podwoi.

Katastrofalny pożar w Istambule.

Istanbul, 22 września. W nocy na niedzielę, w dzielnicy Faner wybuchł wskutek krótkiego spięcia pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary.

Ostry wiatr północno-wschodni rozszerzył szybko pożar na całą dzielnicę miasta, w której znajduje się wiele starych drewnianych domów. Przypuszczalnie pastwą pożaru padło kilkadziesiąt domów. Szkody w budynkach nie zostały jeszcze dokładnie ustalone.

Olbrzymi pożar w Bostonie.

Boston, 22 września. Pastwą największego pożaru, jaki szalał w Bostonie od 30 lat, padł magazyn kolejowy, przy czym 16 osób odniosło rany. Szkody wynoszą około jednego miliona dolarów.

Autobus runął w przepaść.

Włochy, 22 września. Jak donoszą z Casablanki, pełen ludzi autobus runął pomiędzy Aour i Marakesz w 100-metrową przepaść. 10-ciu pasażerów zostało zabitych, a 56 rannych, z tego 30-tu bardzo poważnie.

Katastrofa 5 samolotów wojskowych Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 22 września. Wskutek katastrof lotniczych w piątek poniosło śmierć 5 lotników armii Stanów Zjednoczonych.

W czasie manewrów w stanie Luizjana zderzyły się dwie maszyny bojowe. Obaj lotnicy zginęli.

W czasie lądowania w Texas spłonęła jedna maszyna, a obaj piloci ponieśli śmierć.

W stanie Virginia spadł samolot szkolny, a obaj piloci zginęli.

W Fortworth w stanie Texas spadła również maszyna szkolna, przy czym instruktor oraz jego uczeń zginęli.

Sowieckie „manewry” w General. Gubernatorstwie.

Zdobyta mapa demaskuje bolszewickie plany ofensywne.

Berlin, 22 września. W dotychczasowym przebiegu kampanji na Wschodzie zdobyte i zbadane niezliczone dowody, demaskujące przygotowania Sowietów do ataku na Niemcy i Europę.

Obecnie wśród niezliczonych innych materiałów zdobyto również pewną mapę, sporządzoną jeszcze w jesieni 1940 r., a przedstawiającą ze wszelkimi szczegółami terytorium na północ od Warszawy. Jak wynika z notatek, zamieszczonych na mapie, oraz znalezionych równocześnie innych materiałów, mapa ta miała stanowić podstawowy zarys „manewrów” na terenie Generalnego Gubernatorstwa, na północ od Warszawy.

Fakt, że nie chodziło tu jedynie o zwykłe „manewry”, wynika m. in. z tego, że na mapie tej zaznaczone numery niemieckich korpusów armji i dywizji, przeciwko którym miały być rzucone odpowiednie siły sowieckie. Oficerowie sowieccy opracowujący tę mapę dla „manewrów”, nie orientując się zupełnie w stosunku sił militarnych, przyjęli jako założenie odwrót wojsk niemieckich. Marzyli oni już niewątpliwie w fantazji o wielkich zwycięstwach. Mapa ta jest nowym niezbitym dowodem, że bolszewicy już oddawna nosili się z planami ofensywnymi.

W Wiedniu otwarto Targi Jesienne 1941.

Wiedeń, 22 września. W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie Wiedeńskich Targów Jesiennych 1941 r. Ośrodkiem uroczystości było przemówienie generalnego pełnomocnika dla spraw związanych z ruchem samochodowym, podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji generała-majora von Schnell, który m. in. podkreślił fakt rozwoju, oraz wprowadzenia generatora gozowego jako źródła energii zamiast dotychczas używanego płynnego materiału pędnego.

Tego rodzaju przedstawienie stało się koniecznym ze względu na specjalne warunki wojenne i zapewne dozna dalszego rozwoju w przyszłości, kiedy zapanują normalne warunki pokojowe.

Wiedeńskie Targi Jesienne za rok 1941 obełsnane przez niemiecki jak 13 narodów europejskich są wyrazem współpracy wszystkich czynników twórczych, pragnących nowego uporządkowania i odrodzenia Europy.

W czasie aktu otwarcia Targów, dokonanego przez Reichsleitnera B. v. Schiracha, zgromadzeni byli obecni: fiński minister handlu, bułgarski minister rolnictwa, słowacki minister gospodarki, chorwacki minister gospodarki ludowego, grecki minister gospodarki, zastępca cnotwackiego ministra spraw zagranicznych, posłowie Finlandji, Rumunii, Chorwacji i Szwajcarii przedstawiciele dyplomatyczne Szwecji, rumuński podsekretarz stanu dla spraw rolnictwa oraz liczna delegacja sprzymierzonych Włoch.

Otwarcie wystawy niemieckiego budownictwa w Budapeszcie.

Budapeszt, 22 września. W sobotę przedpołudniem w Pałacu Sztuki w Budapeszcie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Nowe Budownictwo Niemieckie”.

Węgierski minister oświaty Homan w mowie inauguracyjnej podkreślił, że społeczeństwo węgierskie zapozna się na tej wystawie z olbrzymim rozmachem i szlachetnymi tendencjami artystycznymi, jakie cechują Adolfa Hitlera i jego artystów. W końcu wygłosił przemówienie niemiecki sekretarz stanu Gutterer.

Lot dookoła świata w okresie wojny.

Vichy, 22 września. Do Vichy przybył ostatnio komendant Caster, pełniący obowiązki pilota w francuskim towarzystwie transatlantyckim. Jest on jednym na świecie pilotem, który w okresie obecnej wojny podjął lot dookoła świata.

Już po wybuchu wojny dokonał on przelotu przez Bagdad, Bejrut, Kalkutę i Bangkok do Sajgonu w Indochinach. Po zawieceniu broni poleciał on przez Singapur, Sidney, Nową Zelandję, Hanoi oraz Los Angeles do Nowego Jorku, a następnie do Lizbony. Dla odbycia tej przestrzeni spotrzebował 20 dni.

Szach zatwierdził premjera Iranu.

Ankara, 22 września. Nowy szach Iranu zatwierdził nominację Furughi na stanowisku premjera. W Iranie rozważane jest obecnie utworzenie nowego gabinetu.

Zorza polarna na wschodn. wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 22 września. W ciągu całej nocy na sobotę na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych obserwowano było zorzę polarną, przejawiającą się w najróżnorodniejszych zjawiskach.

Radio oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne były przerwane. Jest to pierwszy wypadek pojawienia się na tej szerokości geograficznej zorzy polarnej a tak silnym napężeniu.

KRONIKA

Powrót metropolity lwowskiego do rezydencji.

Lwów, 22 września. Metropolita lwowski ob. lac. J. E. Ks. dr. Bolesław Twardowski, po dwuletnim wygnaniu ze swej arcybiskupiej rezydencji, zamieszkał ponownie w swoim pałacu.

Wygnała go stamtąd bolszewicka nienawiść do Kościoła i jego Pasterzy. Wróciła przez ten Kościół głosząca niewzruszona zasada dzieł świata, oparta na prawdzie, iż „Fortuna variabilis, Deus immobilis”.

Kierując dziś naszą uwagę ku arcybiskupiej rezydencji, przypomnijmy sobie parę dat i szczegółów z jego przeszłości. Gmach, który dziś nazywamy pałacem arcybiskupim, z tem przeznaczeniem powstał przed stu laty. Wzniósł go swoim kosztem abp. lwowski Franciszek Piśkiewicz w roku 1844. Budowniczym był Jan Salzmann. Gruntowniejszej restauracji poddano podnieszoną budowlę w roku 1886. Formy architektoniczne odpowiadają duchowi czasu, w którym je stosowano, oraz powadze przeznaczenia. Cechuje je skromność i dostojność. Założenie wnętrza dało autorowi tej budowli więcej sposobności do wykazania swego konceptu; harmonijny rozkład wnętrza i klasyczne linie odpowiadają celowi i nazwie tego gmachu.

Pierwsze ciągnięcie loterii liczbowej.

Kraków, 22 września. W dniu 20 września br. odbyło się w Krakowie pierwsze ciągnięcie „Loterii Liczbowej”, na którym wylosowano następujące 5 numerów:

Pierwsze wywołanie: 64.

Drugie wywołanie: 77.

Trzecie wywołanie: 35.

Czwarte wywołanie: 54.

Piąte wywołanie: 67.

Następne ciągnięcie „Loterii Liczbowej” odbędzie się w sobotę dnia 27 września 1941 r.

Kronika żałobna.

(Jo) Kraków, 22 września. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: Maciej Stelmach, ziemianin, lat 79; Stefan Pallas, emeryt, kapitan, lat 48; z Płaków Zofia Norkowa, lat 49; Józef Talarek, mistrz malarski, lat 59; Zygmunt Dembowski, emeryt, radca wojew., lat 65; z Brzezińskich Julja Oksza Strzelecka; Jan Bogdanowicz, urz. przyw., lat 55; z Bielskich Marja Krawczyńska, lat 56; Adam Fryc, urz. przyw., lat 30; Ladisław Waldmann, lat 50; Aleksandr Jerzy, lat 69; Zofia Spytowska, 17 mies.; Powroźnik Murja, lat 27; Władysław Paluchowski.

ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH dalszej nocy w Krakowie: Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 23, tel. 161-51; św. Gebrudy 1, tel. 186-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 154-55; Szczępańska 1, tel. 104-02; Senatorska 5, tel. 185-78; Lubicz 7, tel. 121-82; Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

(Jo) **OFIARA ZAGADKOWEGO WYPADKU.** W nocy na ul. Krowoderskiej znaleziono martwego lat 39, Karla R., u którego lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zranienia podstawy czaszki. Przyczyną wypadku narazie nie ustalono. Po opatrzeniu, przewieziono go do szpitala niemieckiego w stanie nieprzytomnym.

Feljeton krakowski.

Świadome macoszyństwo

Macoszyństwo jest rozkoszą bogów i lepszej połowy rodzaju ludzkiego. Męskim osobnikom odjęta jest ta funkcja szczęścia i ten spazm... ale protekcja, owa siła wielomocna, i w tej dziedzinie (wszelkim prawom natury na przekór), stworzyła grono uprzywilejowanych. Tacy synalkowie Matki Protekcji w czepkach się rodzą, z bogami Olimpu są na „ty”, wszelkie używanie w życiu mają na „passe-par-tout”, a macoszyńskie emocje... na dzień powszedni.

Tymi wybrańcami są „Sztuk-mistrze”, począwszy od kamieniotłuków (czyli rzeźbiarzy), pendzlobryzgów, malarzy, drutobrzeków (muzyków), i t. p., a skończywszy na bractwie gazeciarskich gryzmolców.

Utarło się powiedzenie, że taki „cyganer” płodzi, choć inpotencja poszczególnych osobników jest tajemnicą poliszynela; ja zaś rzeknę, że każdy z nich raczej makluje w całym tego słowa znaczeniu, — da capo al fine.

No bo jakże: myśl, ten kielek (embrjon) artystyczny, zostaje zmateryalizowana, ucieleśniona, i w postaci „doskonałego” tworu podana światu na dzień wielowieczny. Czy to nie jest macoszyństwo z ojcostwem najszlachetniej związane? Czyż dzieło twórcy nie jest jego dzieckiem, i to dzieckiem najpewniejszego łóża?

Wiem, że nie wszyscy ze mną, — szarakiem feljetonistycznym, — zgodzą się w tej materii; to też mam autorytatywne orzeczenie w zapasie. Zaony Imię J. I. Kraszewski, na wstępie do swych „Dwóch Światów” tak nam między innymi pisze: „Każdy obłamek świata stworzony przez pisarza, kosztuje go więcej, niż wart może... musi mu dać duszę — myśl, musi dać serce — uczucie i barwę i prawdę i całość... wy potem z tem niemowlęciem siedząc wygodnie u kominka, przerywając sobie śmiechem i żartami, bawicie się bedziecie chwilką tylko i nie nie wprost...”

Wspaniałe rezultaty hodowli jedwabników w Krakowie.

(Jo) Kraków, 22 września.

Z wiosną została zapoczątkowana akcja krzewienia drzew morwowych, których plantacje znajdują się pod Skałami Twardowskiego, wydzierżawiła szkoła nr. 90 na Dębnikach. W celu wykorzystania tych terenów, została założona hodowla jedwabników, obecnie jedna z największych na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Przy ul. Czarodziejskiej 49c oddano do użytku hodowli 6 pokoi, a urządzeniem ich i przygotowaniem zajęli się dwaj nauczyciele szkoły powarskiej nr. 30.

Od 1 lipca zaczęła się intensywna praca nad urządzeniem stołów hodowlanych, ram i kół, następnie dostarczaniem liści ze szkółki morw. Zrywaniem i donoszeniem liści zajmowali się również nauczyciele, gdyż od dzieci szkolnych, ze względu na czas wakacyjny, nie dozwolili żadnej pomocy.

Zwiedzający hodowlę, nie zdają sobie sprawy z ogromu pracy, jaką włożyli hodowcy. Poświęcili miesiąc letni, dyżury przez cały dzień od godz. 5 rano do godz. 10 wieczór, zajęli około czwartej stołów, stałej zmiany liści, zbioru oprzędów — cała

ta praca wymagała kwalifikacji fizycznych, spoczywała na barkach dwóch osób.

Stan, w jakim obecnie znajduje się hodowla, przedstawia się wprost imponująco. Ze 105 gramów jajeczek jedwabników zostało wyhodowanych około czterech milionów gąsienic, które powinny dać 3 setki metr. świeżego oprzędu.

Cieężka ta praca letnich miesięcy została uwieczniona wspaniałymi rezultatami a hodowcom należy się najwyższe uznanie za ich produktywny wysiłek. Zbiór oprzędów odbywa się w pełnym toku i zostanie zakończony w tym miesiącu. Na świeżych gałązkach jedwabiste oprędy opalają się pajęczynowymi nitkami, w których różowo-złote kokony wyglądają jak zabawki na choince. Tysiące żarłocznych gąsienic objada liście, tysiące kokonów czeka na wysiłek do Milanówka, gdzie już zostanie w zupełności rozwiązana chińska tajemnica, której niegdyś szcegeli pod groźbą śmierci dyktatorzy państwa „złotego smoka”.

Praca kilku miesięcy została uwieczniona wspaniałymi rezultatami.

Przegląd koncertowy.

Kraków, 22 września.

Z szeregu ostatnich koncertów ostatnich dni na pierwszy plan wybija się wieczór arcy i wyjątków oper w wykonaniu Zofii Mroczkowskiej i Antoniego Wolaka w roli Domu Małtych.

Znamy z dawniejszych występów w Krakowie p. Zofia Mroczkowska wykazała na sobotnim koncercie, że jej studja śpiewacze przyniosły pożądane owoce. Miły jej, pełen dźwięku i barwy głos wypadł szczególnie dobrze w pieśniach lirycznych: „Nieśmiertelność”, „Brahma”, „Maesena”, „Rachmaninowa” i „Dworzaka”. O ambicjach śpiewaczych tej ualeantowanej artystki korzystają również świadczą wykonanie takich utworów jak „Canto di capiera” Belliniego i Straussa arja z „Zemsty” Nietoperza, oraz arja z opery Donizetti’ego „Lucja z Lamemmoore”.

Z repertuaru p. Wolaka podkreślić należy pełne dramatyczne napięcie wykonanie „Króla Olch” Schuberta, „Hryczan”, „Serena” tegoż kompozytora, jak również pieśni Galla i Malinowskiego, a z repertuaru operowego: „Pieśni torreadora” z opery Bizeta, „Carmen” i „Prolog” z opery „Pajace”.

Pięknie również wypadły duety, śpiewane przez pp. Mroczkowską i Wolaka, a to duet z opery „Don Juan” Mozarta, duet z „Cyrylika Sewilskiego” Rossiniego oraz duet z opery „Rigoletto” Verdi’ego. Ponadto p. Wolak odśpiewał pieśń „Tęsknota” układowa Wacława Geigera, który też akompaniował zarówno w tym punkcie programu, jak i w całości występu. Akompaniament ten był, jak zwykle bez zarzutu. W całości koncert należał do bardzo udanych i stojących pod względem artystycznym na wysokim poziomie.

Wieczór sobotni w kawiarni „Pani” poświęcony był pieśniom w wykonaniu piosenkarzy p. Krystyny Dębowskiej, której akompaniował prof. Marek Onyszkiewiczowa. Resztę wieczoru wypełniły produkcje: „Forspianowa” p. Krystyna Kolony-Walickiej.

W niedzielę w południe w kawiarni „Pani” wystąpiła znana sopranistka krakowska p. Piosenka-Hemazowska w programie pieśni, podczas gdy wieczorem odbył się koncert tenora Józefa Przędzy, uzupełniony koncertem pp. Macali i Cieślowskiej (skrzypce i fortepian).

Wieczorem również odbył się w sali Domu Małtych koncert Julji Ilinski, która wykonała szereg arcy operetkowych i przebojów filmowych, szczególnie żywo oklaskiwanych przez publiczność. Akompaniował p. Jerzy Gacalak. Z wykonanych utworów podobały się „Primavera” Straussa, arja z operetki Lehar „Carewicz” i „Paganini” jak również piosenki „Gdy zakwitną bzy” i „Mów mi o miłości”.

W ciągu ub. tygodnia odbył się w sali Domu Małtych koncert śpiewaczki p. Karoliny Szafi i orkiestry p. Marji Kreinerowej. P. Szafi odśpiewała utwory Zaleskiego, Verdi’ego, Różyckiego, Jotki i in. przy akompaniowaniu dyr. Stefana Barańskiego.

ga, podczas gdy p. Kreinerowa odegrała kompozycje Webera, Liszta i Burgmüllera. P. Kreinerowa, która studja swoje odbyła przed wojną światową we Lwowie i w Wiedniu, interpretowała swój program w sposób nie pozbawiony oryginalności, tem niemniej jednak nenuciując szereg zastrzeżeń słownie do dzisiejszych zapatrywań.

Ponadto również w ub. tygodniu odbył się w kawiarni „Pani” koncert znanego barytona krakowskiego Józefa Kostoskiego, któremu akompaniował p. Jerzy Gacalak. Uzupełnienie koncertu stanowił występ pp. Macali i Cieślowskiej (skrzypce i fortepian).

(Jo) **NIEBEZPIECZNA ZABAWA.** W sobotę po południu, dając w czasie zabawy popołudniowej 15-letniego Roberta Mamoka tak nieszczęśliwie, że ten upadł i na skutek uderzenia doznał wstrząsu mózgu. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **POZOSTAWIONE BEZ OPIEKI** 16-miesięczne dziecko Bargiel Jerzy, napilo się benzyny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Rat. dziecko zostało przewiezione do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W sobotę wieczorem Aleksandra Cz. lat 18, uśloowała popelmie samobójstwo, przecinając sobie przegub lewej ręki. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **ZATRUL SIĘ PRZYPADKOWO** gazem świetlnym w mieszkaniu rano Felks Wiktor, lat 37, zam. przy ul. Konarskiego 34. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów przez lekarza Pogotowia Rat., pozostawione go opiece domowej.

(Jo) **OFIARA BANDYCKIEGO NAPADU.** W niedzielę wieczorem Kuźnia M. został poranny nożami przez nieznaną osobników, doznając ran ciętych głowy, szyi i klatki piersiowej. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat., został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **WYPADŁA Z TRAMWAJU** w niedzielę wieczorem na rogu ul. Wileckiej a Urzędniczej, Duda Helena z Krzeszowic, lat 23, doznając zranienia czaszki i ran ciętych głowy. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat., została przewieziona w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **WYPADKI NA JEZDNI.** We czwartek rano w Prokocimiu przejechał samochód Grabowska Stefania, lat 50, z Krzeszowic. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zranienia prawej nogi i po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił przewieźć ją do szpitala św. Łazarza. — W południe, przy ul. Gnieźnieńskiej przejechał samochód Kulke Marja, lat 16, zam. przy ul. Łęka 43, która doznała zranienia lewej ręki, oraz ogólnych kontuzji. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat. została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

jego oczu i szczebiotania, wypchniecie je za drzwi, gdy nadejdzie gość nowy...”

Tak o tem twórczym macoszyństwie pisze Kraszewski. Smetnie, króciutko, skromnie. Ale ile w tych słowach skrywa się cierpienie i zmagania duchowych... a ile wzruszeń przeżywa twórca, owijając swe niemowlę w pierwszą pieluszkę, — o tem mówić mogą tylko ci, którzy conajmniej raz w życiu byli... matką... lub raz coś wydali.

Tej burzy sprzecznych uczuć w godzinie narodzin nie opisze żadne pióro; są to „subtelni” każdemu „tłurcy inaczej właściwie”. U braci piszących do wspólnych objawów należy zdziwienie — na widok własnego wydrukowanego dziecka. Bierzesz je do rąk w radosnym podnieceniu, oglądasz ze wszech stron i szukasz podobieństwa do skryptu, twojej nadziei. Z każdej strony czy spąły szerzą do ciebie zęby „gramatili” — przeróżne, „absurdalia” wyją zatańczę i wiodą cię na czyszcowa pijatykę... A jeśli ci jeszcze Jego Niekoronowana Mość Zezer Wspaniały wziął na oko i ochlichzetami drukarskimi upstrzył twoje dzieło, — to dziecie twoje, (o mistrzu nie szczesny!) zezowate, garbate, na przykrótkiej nożynie w świat kuszyka, a ty oblicze od niego odwracasz i nuciś sobie smętnie: „Wisło moja, Wisło głęboka...”

Rozkosze świadomego macoszyństwa i szlachetne dążenie do wydania ośniewającego tworu, powodują produkcję i nadprodukcję przeraźliwą; choć ktoś rzekł mi uczucie, że sie literatura przeżyła... Literatura! — Być może, za to... ale mniejsza z tem, dość, że między innymi i ja czasem piszę, ale oszczędzam sobie meki ostatecznej i... nie czytam moich wypracowań.

Natomiast jeśli Ty piszesz — jak czytam; Wy piszecie — ja czytam. A potem zamykam oczy i mówię sobie cicho: „Gdzie ja to już czytałem?” I w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto podejranych, — mogę wskazać dziennik, broszurę, stronę... itd. W takich godzinach poszukiwań, przychodzi mi na myśl znowu Imię Kraszewski, który wspaniały swą pracowitą doli piosarza, tak się skarży:

„...Szczęśliwi, co cudze dzieci przystroiwają trochę, puszczają je w świat za swoje; tych one ani też, ani czasem ich żywota

nie kosztują... i nie zapłaczą po nich, gdy gdzieś w tłumie przepadną...”

Ja wiem; przeżywam sam i współczuję... Na każdego przychodzi okres suszy mózgowej, wyjąłowania, kiedy to we łbie ani kiebje, jeno pustka okrutna, aż echo gra... kiedy to nie z siebie nie wydusisz nawet na „zadany temat”. Szukasz natchnienia i pijesz jak koń dorozkarski; rzucasz się w wir miłosnej zawieruchy; wyczyniasz awantury we własnym domu; — a nic z tego nie wychodzi.

Niepokalany, śnieżnobiał papier — jak śmiertelna koszula — leży przed tobą, a ty siedzisz, skrobiesz łysinę, czy bnyj włos (o mistrzu!) i grasz piórem na zębach. Piś!... tak, możesz się podpisać, i to najchętniej na kwicie lub wekslu. Bo forsę potrzebujesz już, zaraz, na gwałt... Gospodarz, knajpiarz (o źródło natchnienia!), krawiec, sklepikarz, elektrownia... Potwórny, niekończący się ogonek złych ludzi o zakrawianych ślepkach, z wyciągniętymi, krągłymi szepkami... go forse. Po te pieniądze, których nie masz i (psiakrew!) mieć nie możesz, bo w łepetynie: tra-ra, tra-ra — tylko ciche gra.

I wtedy...

Ach! Nie! Nie czyni tego! Spróbowałeś raz, udało się, opętało cię i do zguby prowadził. Zjadłeś kawałek chleba i w gardle ci stoi, a wstyd i wrota każą ci stać w cień. Nosisz głowę opuszczoną, wzrok w rynsztoku topisz, boś zgryzł niezszczęsny... ręką piórem i papierem...

Twoja godzina zbliża się, zegar stuka, jakby śmierć kosturem sekundy znaczyła... Wrzask piekielny smagnął powietrze ulicy, zatargał cię za uszy... To gazeta się urodziła i pędzi w świat...

Tak cieszyła cię zawsze, dziś nie możesz na nią spojrzeć. Wygląda, jak spaprana pielucha, w której kwiczy twoje nieślubne brzydactwo...

Ludzie rozonwytują dziennik, migają ci pieluchą przez oczyma, grymas kpiny wykrzywia im usta...

...A bękart beczy na całą ulicę...

Kryjesz się w barze, kawiarni, po bramach, s... wszędzie przesładuje cię zapach

Sylwetki artystów

Antoni Wolak.



Kraków, 22 września. Wojna spowodowała przerwę w działalności z artystów. Zmienione warunki, konieczność walki o byt itp. odsunęły wielu z nich od umiłowanej sztuki. Do rzędu tego rodzaju artystów należy także i baryton opery krakowskiej Antoni Wolak, którego po raz pierwszy po dwuletniej przerwie usłyszeliśmy na koncercie sobotnim.

Naukę śpiewu ukończył Antoni Wolak u prof. Marji Mśclawskiej, która już niejedną talent przygotowała do wielkiej kariery artystycznej. Poważne zamilowanie Wolaka przejawiało się w jego zainteresowaniu kompozycjami oratoryjnymi. Przez pewien czas bierze on udział w chórze cecylijskim, pracując pod kierunkiem ks. Rizzi’ego. Później pracuje w zespołach Towarzystwa Oratoryjnego i Towarzystwa Muzycznego oraz Towarzystwa Śpiewu. „Echo”, występując zarówno w kraju, jak i na gościnnych występach zagranicą. Poza tem Wolak pracuje również w chórze Towarzystwa Urzędników Miejskich. W ramach koncertów zespołowych miały miejsca występy solowe Wolaka, podczas których dał się poznać jako nieprzeciętny talent.

Osobny odcinek działalności Wolaka stanowią koncerty dla młodzieży szkolnej. Cieszyli się one w kręgach młodzieży wyjątkową popularnością, wywierając dodatni wpływ na wykształcenie muzyczne młodzieży. Ponadto Wolak bierze udział w szeregu koncertów na cele dobroczynne, a ich organizatorzy dobrze wiedzieli, że udział Wolaka w dńej mierze decyduje o powodzeniu tego rodzaju imprez.

Posuwając się szybko naprzód, Wolak myśli jednak ciągle o operze i wreszcie realizuje swoje plany, występując najprzód w operze górskiej, a następnie stając się członkiem opery krakowskiej. W repertuarze swoim Wolak ma wszystkie niemal ważniejsze opery, jak Carmen, Trubadur, Traviata, Cyganeria, Pajace, Rigoletto, Bal Maskowy, Maria itd. Niebawem rozgłoszą radjowa w Krakowie angażuje go do stałych występów, śpiewa więc Wolak zarówno na koncertach indywidualnych, transmitowanych przez radio, jak i w całych operach radiowych, które cieszyły się wyjątkową popularnością w gronie radiosłuchaczy. W czasie swojej kariery śpiewaczej Wolak pracował z wieloma wybitnymi kapelmistrzami, jak Stefan Barański, Bolesław Walek-Walewski, Berdiajew, Słicz, Ferrara itd.

Antoni Wolak jest śpiewakiem, który dzięki wyjątkowo rozległej skali głosu i wielkim możliwościom śpiewaczym ma wszelkie szanse do zajęcia odpowiedniego stanowiska w świecie artystycznym. Zdanie to potwierdzają wszyscy rzeczoznawcy, podkreślając, że Wolak przy odpowiednich warunkach pracy artystycznej może dojść do wspaniałych wyników. Rzecz jasna, że obecny okres wojny nie może stworzyć zbyt pomysłnych warunków tej pracy, nie ulega jednak wątpliwości, że po zakończeniu jej Antoni Wolak dojdzie do tych sukcesów, do których predestynuje go jego piękny głos, umiłowanie sztuki śpiewaczej i wielka pracowitość.

Pomyłki w druku wynikały z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie uwzględniano przy reklamach.

twego dziecięcia; z każdego kąta niby syk węża:

— Gazetka dla szan... pan...!

— Poszli won, psiakrew!

A maszyna huczy, dudni i bije; sto, tyśiąc, dziesiątki tysięcy pieluch i twoich nieślubnych dziełek...

— Na miły Bóg, zatrzymajcie maszynę!

Nie wy-trzy-mam! Spalić!!!

Przepadło braciśku! Trzeba pocierpieć! Zal, skrucha i ciężka praca pokuta mogą zrobić swoje. A najlepiej... wziąć się do innej uczciwej pracy. Bo naprawdę — żadna nie hańbi. A jeśli ci się kiedy zda-wało, że chlebuś pismaka, to chlebuś tani i zawsze z masłem, to zawróć z drogi poki czas, nim cię nieślubne bractwo pod sąd i przegrz postawi i w zemście okrutnej zgnieć po świecie poroztrząsa.

Bo nieuczciwie się bawisz i innym pracownikom — pracę odbierasz.

A jeśli — doprawdy — raz tylko zbłądziłeś, przyrzekasz poprawę i w szeregi uczciwych pismaków masz ochotę wstąpić, to w godzinę tępoty czy przyćmienia umysłowego wstąp do mnie, a zrobimy forse... Poprostu napiszemy tak:

Mieć

... temat

... i

... dużo

... pisać

potrafi

... każdy

... kiej;

Lecz

... nie

... pisać,

... a

... mieć

... forse.

może

... tylko

... tegi

... lebi.

Policz! Osiemnaście wierszy po złociżu, to jest zawsze 18 złotych. Uczciwie zarobionych. A mając tyle złotych w kupie, możesz pójść do knajpy i oblać twoje nowe życie porządkiem pismaka.

Miktor Mianin.

